Dziennik Żołnierza APW

Nr 168 (832) M. P., WTOREK, 16 LIPCA 1946 ROK IV

Na 3 protesty PSL nie było odpowiedzi

Mikołajczyk o nadużyciach i sfałszowaniu wyniku referendum w Polsce

WARSZAWA, 16.VII (AFP) — Mikołajczyk oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że wysłał do komisarza generalnego referendum następujące noty protestacyjne przeciwko sposobowi przeprowadzenia tego referendum: pierwsza nota datowana 4 lipca, dotyczyła wyłącznie Poznania, druga z 9 lipca — Poznania i Krakowa; trzecia nota wystosowana została 11 lipca.

Na noty te nie tylko nie otrzymaliśmy odpowiedzi — powiedział Mikołajczyk — ale nasz organ „Gazeta Ludowa" zmuszony został **pod groźbą zawieszenia go** do ogłoszenia cyfr oficjalnych.

W notach swoich PSL protestowała przeciwko **niedopuszczeniu jej do komisji okręgowych, sprzeciwiała się zastąpieniu komisarzy wybranych** przez komisje referendum **urzędnikami administracyjnymi, protestowała przeciwko fałszowaniu list wyborczych, pogwałceniu tajemnicy wyborów, terrorowi i aresztowaniu.** Mikołajczyk oświadczył, że ogółem aresztowano w Polsce w okresie referendum **5 tys. osob,** a nota protestacyjna zawierała załącznik z wyszczególniem **1.000 nazwisk aresztowanych członków komisji.**

Mikołajczyk powiedział dalej, że **83 proc. głosujących odpowiedziało „nie" na pierwsze pytanie,** pod czas gdy — jak wiadomo — dane administracji warszawskiej podają **68 proc. głosów „tak",** tj. za zniesieniem senatu.

Mikołajczyk oznajmił, iż Rada Naczelna PSL rozważa sprawę złożenia protestu przeciw sposobowi przeprowadzenia referendum u tych mocarstw, które podpisały i zobowiązały się do zagwarantowania wykonania uchwał jałtańskich.

BEZ FANFAR...

M. p., dn. 16 lipca

(-el) Paryska konferencja czterech ministrów spraw zagr. już się zakończyła, a jej uczestnicy powrócili do swoich krajów.

Tym razem nie doszło w Paryżu do zupełnego zerwania narad bez osiągnięcia jakichkolwiek porozumień. Pogodzono się (przynajmniej w ogólnych zarysach) w sprawie traktatu pokojowego z Włochami i z państwami bałkańskimi. Pozory zostały przeto uratowane.

Mimo to ani uczestnicy narad, ani prasa światowa nie silą się na urzędowy optymizm. Min. Byrnes w wywiadzie prasowym bąknął wprawdzie coś o tym, że „konferencja była, jako całość, sukcesem" ale to swoje twierdzenie obwarował wielką ilością osłabiających zastrzeżeń. Bevin westchnął tylko wobec dziennikarzy, stwierdzając, iż nie zdawał sobie sprawy z tego, jak trudna jest praca na rzecz zabezpieczenia pokoju. Największe zaś dzienniki londyńskie i nowojorskie ograniczyły się do... pochwały cierpliwości Byrnesa i Bevina, którzy zdołali doprowadzić do uchwał, pomimo taktyki sowieckiej, grożącej każdej chwili rozbiciem konferencji.

Jak widać, obyło się bez fanfar, a ton ogólny jest raczej minorowy. Zobaczymy, co powie po swoim powrocie do Londynu Bevin, zdając sprawę ze swych wysiłków w Izbie Gmin i w jaką nutę uderzy Mołotow. Ale w gruncie rzeczy nic już nie może zmienić ogólnego poglądu i ogólnego nastroju.

Swiat zachodni przekonał się po dwóch kolejnych sesjach „wielkiej czwórki" w Paryżu, że nie ma po prostu wspólnego języka z Sowietami i że te same słowa, wypowiadane przez delegację Moskwy z jednej, a delegacje zachodnie z drugiej strony określają pojęcia nie tylko od siebie odmienne, ale często wręcz przeciwstawne.

Mija właśnie rok od Poczdamu. W tym okresie — w lipcu 1945 — łudzono się jeszcze w krajach anglosaskich, że będzie można znaleźć formułkę, która umożliwi Anglosasom i Rosji w s p ó l n e budowanie przyszłego świata. Mocarstwa anglosaskie zgodziły się wprawdzie w Poczdamie na zapoczątkowany już w Teheranie i Jałcie podział Europy na dwie sfery wpływów, ale sądziły, że praktyka życiowa pozwoli na wzajemne przenikanie poza ową linię podziału i na wytworzenie się takiej czy innej wspólnoty obu części naszego starego kontynentu. Kamieniem probierczym stać się miały kraje wspólnie okupowane tj. Niemcy i Austria. Zwłaszcza o Niemczech mówiono w Poczdamie, jako o pojęciu jednolitym zarówno w znaczeniu politycznym, jak i gospodarczym.

Ostatnia konferencja paryska wykazała, że te nadzieje aliantów zachodnich nie tylko nie znalazły potwierdzenia w dotychczasowym przebiegu wypadków, ale że nie mają większych szans istnienia także w przyszłości. Gdy doszło do rozmów na tematy niemieckie i austriackie — ujawniła się prawdziwa przepaść między Zachodem a Rosją. Nic dziwnego, że w 24 godziny po zakończeniu narad paryskich, prasa londyńska rozważa możliwość stworzenia federacji niemieckiej z trzech zachodnich stref okupacyjnych bez udziału strefy rosyjskiej. Nie jest to również przypadkiem, że w chwili rozjeżdżania się ministrów spraw zagranicznych z Paryża, prez. Truman zabrał głos w sprawie austriackiej, przeciwstawiając się bez żadnych dyplomatycznych ogródek próbie zagarnięcia gospodarki austriackiej przez Sowiety. Taki bowiem a nie inny sens miało oświadczenie Trumana, iż Ameryka chce zrezygnować z konfiskaty dóbr poniemieckich na terenie Austrii i ze rozpoczyna oddawanie rządowi austriackiemu fabryk czasowo zasekwestrowanych.

Konferencja paryska nie była więc napewno wielkim osiągnięciem. Ale Zachód musi zrozumieć, że za próby utrzymania choćby tylko p o z o r ó w „współpracy" z Sowietami płaci utratą swego kapitału i to zarówno w dosłownym, jak i polityczno-moralnym znaczeniu tego słowa.

Weźmy np. pod uwagę Włochy. Konferencja paryska doszła w sprawie traktatu z Włochami do kompromisu kulawego i częściowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że odroczenie sprawy kolonii na rok, nie załatwia jeszcze tego problemu i że zgoda na zasadę umiędzynarodowienia Triestu jest dopiero początkiem, trudności w tym newralgicznym punkcie Europy. Ale pewne jest już także i to, że temperatura sympatii dla obu mocarstw anglosaskich spadła we Włoszech bardzo znacznie po ogłoszeniu paryskich decyzji. Opinia włoska, która liczyła na przyjaźń Ameryki i W. Brytanii i na ich poparcie — doznała rozczarowania. Wiadomo zaś, że uczucie zawodu i rozczarowania w stosunku do przyjaciela, działa mocniej aniżeli stara nawet i zadawniona niechęć...

W wyniku paryskich rozmów Rosja dostała przyrzeczenie 100 milionow dolarów odszkodowań od Włoch; alianci zachodni ponieśli na tym terenie szkody grubo przewyższające wartość 100 milionów dolarów. Zły to dla nich interes.

A teraz... teraz zaczną się dopiero trudności z konferencją pokojową, która zresztą tak długo nie będzie naprawdę Wielką Konferencją w stylu Kongresu Wiedeńskiego czy Konferencji Wersalskiej, jak długo na jej porządku dziennym nie znajdą się problemy związane z przyszłością Europy środkowej i Wschodniej.

Prace dyplomatyczne w okresie przytłoczenia naszego kontynentu sowiecką potęgą polityczną i wojskową to naprawdę ciężkie roboty. Jeśli ktoś woli, można je nazwać — syzyfowymi pracami.

Czy jesteście zadowoleni z obecnego rządu?

Tego zasadniczego pytania brakło — pisze socjalistyczny „Populaire"

PARYZ, 16.VII (R) — Organ socjalistyczny „Populaire" omawiając referendum w Polsce, pisze m. in., że brakło najważniejszego 4 pytania, a mianowicie „czy jesteście zadowoleni z waszego obecnego rządu".

Dziennik podkreśla, że **socjalistom polskim nie zezwolono na odbudowę swego stronnictwa,** a istniejąca w Polsce partia socjalistyczna jest jedynie reprezentantką urzędową, ale **nie reprezentuje prawdziwego socjalizmu".**

Titowski trybunał wojskowy skazał gen. Michajłowicza na śmierć

LONDYN, 16.VII (R) — **Trybunał wojskowy w Belgradzie uznał wczoraj gen. Michajłowicza winnym zdrady i współpracy z Niemcami i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Na karę śmierci skazano ponadto 8 dalszych współoskarżonych, podczas gdy resztę skazano na ciężkie roboty od 18 miesięcy do 20 lat. Wydano ponadto zaocznie kilka wyroków śmierci oraz długoletniego więzienia.

Od ogłoszonych wyroków nie przysługuje apelacja, lecz jedynie odwołanie się o łaskę do Zgromadzenia Narodowego.

W myśl obowiązujących przepisów, wyroki śmierci mają być wykonane w ciągu 48 godzin.

BELGRAD, 16.VII (Reuter) — Według wiadomości z Belgradu Tito, komentując proces gen. Michajłowicza powiedział:

„Zdrada została przygotowana w Londynie. Jej winowający odpowiadają obecnie przed trybunałem ludu".

Kardynał Griffin o żołnierz ch Drugiego Korpusu

LONDYN, 16.VII (R) — Kardynał Griffin, przemawiając na posiedzeniu Rady Opieki nad Katolikami, która postawiła sobie za zadanie w pierwszym rzędzie powitanie żołnierzy 2 Korpusu — oświadczył, że W. Brytania winna jest hołd tym żołnierzom, którym należy pomóc, aby mogli osiedlić się w W. Brytanii lub gdzieindziej.

Wszyscy pragniemy — powiedział kardynał Griffin — by mogli oni powrócić do swojego kraju lecz jest to niemożliwe, gdyż nie ma tam rządu wybranego z woli narodu.

SEN. BARUCH PRZECIWKO PRAWU VETA W KOMISJI ATOMOWEJ

NOWY JORK, 16.VII (Reuter) — Przedstawiciel amerykański w komisji energii atomowej Baruch przedstawił tej komisji memorandum, w którym rząd Stanów Zjednoczonych sprzeciwia się żądaniu sowieckiemu, by w organie ONZ, któremu będą powierzone w przyszłości sprawy atomowe, obowiązywało również prawo veta.

Wszystkie zarządzenia przewidywane przez porozumienie w sprawie energii atomowej okazałyby się bezskuteczne — brzmi memorandum amerykańskie — o ileby jedno państwo mogło swoim vetem do nich nie dopuścić. Prawo veta nie może i nie powinno służyć, jako tarcza zasłaniająca tych, którzy dopuszczają się aktów kryminalnych i oszustw. Każdy kraj, podpisujący jakiś układ, zobowiązuje się jednocześnie do wypełniania wszystkich zawartych w nich postanowień. Te zobowiązania nie miałyby żadnego znaczenia, o ileby jedyną gwarancją ich dopełnienia było tylko sumienie tego, który zamierza układ pogwałcić.

Memorandum wypowiada się raczej za utworzeniem specjalnego organu, który zająłby się energią atomową, aniżeli za powierzaniem sprawy samej Radzie Bezpieczeństwa.

Baruch stwierdza w memorandum, że w erze atomoyej pojęcie „agresja" uległo kolosalnej przemianie i w związku z tym powstaje konieczność ponownego jego zdefiniowania. Za agresję należy uznać nie tylko samo zrzucenie bomby atomowej, ale również pewne czynności przygotowawcze.

Kolejne udoskonalenie

Rakietowe bomby atomowe

CAMBERRA, 16.VII (Reuter)— Gen. Vatts, szef brytyjskiej misji wojskowej, która bada możliwości budowy pocisków rakietowych dalekiego zasięgu, zaproponował wyasygnowanie 8 milionów funtów szterlingów na te prace doświadczalne.

W Australii mają być przeprowadzone m. in. badania nad sposobem wyrzucania bomb atomowych przy użyciu pocisków rakietowych.

Echa zajść na linii Morgana

LONDYN, 16.VII (Reuter) — Radio Belgrad podaje, powołując się na „osobę miarodajną", że w czasie incydentu piątkowego na linii Morgana między żołnierzami amerykańskimi a żołnierzami jugosłowiańskimi, pierwsi rozpoczęli strzelać żołnierze amerykańscy. Radio belgradzkie potwierdza, że dwóch żołnierzy jugosłowiańskich poniosło śmierć.

Komunikat 88 dywizji amerykańskiej stwierdza, że w pobliżu miejscowości Ursina patrol jugosłowiański przekroczył linię demarkacyjną i rozpoczął ogień. W odpowiedzi patrol amerykański odpowiedział również ogniem.

TRIEST, 16.VII (ANSA) — Według niepotwierdzonych wiadomości na półwysep Istria napływają silne oddziały jugosłowiańskie.

* * *

TRIEST, 16.VII (Reuter) — Korespondentka Reutera Elisabeth Barker donosi ze źródeł miarodajnych, że na nadchodzącej konferencji pokojowej delegacja jugosłowiańska zażąda włączenia Monfalcone i Gorycji do wolnego terytorium Triestu.

Przypuszcza się z drugiej strony, że rząd włoski będzie domagał się włączenia również do wolnego Triestu bazy morskiej Pola i reszty zachodniego wybrzeża Istrii.

Walka z kościołem w Polsce

LONDYN, 16.VII (R) — Wiadomości nadchodzące z Polski wskazują ponad wszelką wątpliwość, że okres względnego spokoju na odcinku kościelnym został już zakończony i że kierowana przez komunistów administracja warszawska przechodzi do jawnej, bezwzględnej walki z Kościołem Katolickim i duchowieństwem.

Pierwszym sygnałem tej akcji były wystąpienia Osóbki - Morawskiego i innych dygnitarzy reżimu, którzy wystąpili z oskarżeniami pod adresem duchowieństwa, iż nie przeciwdziałało ostatnim zajściom antyżydowskim w Kielcach i że w ogóle nie chce się ono przeciwstawić akcji antyżydowskiej w Polsce. W zwiazku z tym atakowana była szczególnie osoba kardynała Hlonda.

Głosy urzędowej prasy z dwóch dni ostatnich dowodzą jednak, że zasięg ataku jest znacznie szerszy. Tak np. „Robotnik", organ fałszywej PPS, wystąpił onegdaj z artykułem zasadniczym o „stosunku Kościoła do Polski demokratycznej". Czytamy tam m. in., że „okres głosowania ludowego wykazał ze strony organizacji kościelnej całkowite niezrozumienie tego, na czym powinna polegać jej rola w nowej Polsce".

Twierdzenie to „uzasadnia" dziennik warszawski w następujących słowach:

„Jeżeli z wielu stron Kraju donoszą o angażowaniu się księży, zakonników i całych klasztorów w propagandzie trzech „nie", to trzeba stwierdzić, iż te polityczne wystąpienia nie były czynami samodzielnymi, ale otrzymały one zachętę z góry. Prymas Polski ks. kardynał Hlond polecił odczytać w przeddzień referendum we wszystkich kościołach list pasterski papieża do biskupów polskich. Jeżeli zważymy, że ten list pisany był 17.I br. i przez pół roku mógł leżeć spokojnie w biurku ks. Prymasa, to wydobycie go na światło dzienne w tym dniu stwarza wszelkie cechy interwencji politycznej Watykanu w wewnętrzne stosunki polskie, analogicznie do takich samych interwencji, przedsięwziętych przez Piusa XII we Francji i we Włoszech".

Jak z powyższego głosu „Robotnika" widać, atak administracji warszawskiej obejmuje wszystkie szczeble hierarchii duchownej. Szerokim rzeszom duchowieństwa zarzuca się agitację za trzema „nie", a więc także agitację przeciwko granicy zachodniej; Prymasa Polski przedstawia się jako sprężynę akcji „antyrządowej" w okresie referendum, a równocześnie napada się na Papieża, jako na zewnętrzny ośrodek dyspozycyjny tych działań „antyrządowych" w Polsce.

Wszystko to razem okraszone jest napaściami osobistymi na najwyższych dostojników kościelnych (także na Papieża!), a równocześnie cynicznymi wypominaniami, że komitet lubelski w swojej reformie rolnej wyłączył dobra kościelne z pod parcelacji. Widać teraz, że to czasowe uszanowanie dóbr kościelnych było traktowane przez „lubliniaków" jako cena zapłacona za zgodę duchowieństwa na to, co się w Polsce dzieje. Oczywiście, taka cyniczna spekulacja nie mogła w stosunku do duchowieństwa polskiego odnieść żadnych skutków.

* * *

Katolickie pismo angielskie — **„The Tablet"** zajęło się już w swym ostatnim numerze kampanią antykatolicką w Polsce i pisze m. in.:

Obecność Bieruta i Osóbki - Morawskiego na zebraniu egzekutywy komunistycznej, na którym zapadła uchwała, iż „szkoły prywatne i kościelne oraz katecheci nie mogą być nadal tolerowani w państwie polskim" — nadaje tej decyzji charakter wykonawczy.

Należy tu zwrócić uwagę, że radio warszawskie i prasa reżimowa nie nadały rozgłosu tym uchwałom PPR-u, które zostały powzięte jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii antykościelnej.

Wyjeżdżasz już, lub wyjedziesz wkrótce — nie zapomnij przysłać nowego adresu do Centrali Poszukiwań P.C.K. Polish Forces 55, Middle East.

O Polskim Korpusie Przysposobienia w Izbie Gmin

LONDYN, 16.VII (PAT) — Na posiedzeniu Izby Gmin komunistyczny poseł Piratin zapytał min. wojny Lawsona, co dotychczas uczyniono w sprawie wojska polskiego w następstwie oświadczenia min. Bevina o utworzeniu Polskiego Korpusu Przysposobienia. Dalej zapytał on, dlaczego żąda się od polskich żołnierzy podpisania dwuletniego kontraktu przed przyjęciem do Korpusu Przysposobienia oraz jaka będzie sytuacja tych, którzy odmówią podpisania takiego zabowiązania.

Na pytania te min. Lawson odpowiedział pisemnie stwierdzając, że rząd brytyjski pozostaje w ścisłym kontakcie z polskimi władzami wojskowymi w sprawie utworzenia Korpusu Przysposobienia i że przygotowania te są już poważnie zaawansowane. Dwuletni okres umowy przewidziany jest jako maksymalny, niezbędny do urządzenia się Polaków w charakterze osób cywilnych w W. Brytanii lub gdzieindziej. Ci, którzy jednak przedtem, znajdą zatrudnienie, będą zdemobilizowani i traktowani pod każdym względem, jako osoby cywilne. Sprawa w stosunku do tych, którzy odmówiliby podpisania kontraktu, jest w stadium rozważania i możliwe jest, że praktycznie w ogóle nie powstanie.

* * *

Na tym samym posiedzeniu poseł Hector Huges zapytał ministra dla Szkocji, czy bierze pod uwagę społeczne i ekonomiczne następstwa koncentracji licznych wojsk polskich w Szkocji i czy przewiduje ich przeniesienie. Min. Westwood odpowiedział, że liczba wojsk polskich w Szkocji znacznie się zmniejszyła.

VIA OSSERVANZA

Nad portykiem słowiki
Szafirowe świetliki —
O północy śpiewały
A o świcie umilkły.

Obłoczna pomarańcza
Na schodach się roztańcza,
A wszystko to się dzieje
Na via Osservanza.

Idzie droga ukośnie
Ponad miastem urośnie
W ulicę pod księżycem
Wdzięczącą się miłośnie.

I tylko smutne kwiaty
Zbiera blady lunatyk
Dla dziewczyny, co może
Ach, nie pozna się na tym!

A ciszę jak balonik
Wiatr czasem wyrwie z dłoni
I będzie trochę wspomnień
Kiedy się świerszcz rozdwoni...

Chodzą tędy studenci
Ze skryptami i grappą,
A ulica jest stroma,
Zatem chodzą i sapią —

I może właśnie oni,
Szaleni i potomni,
Postawią letnim świerszczom
Na Osservanza pomnik.

Artur Międzyrzecki

Nowy hańbiący wyczyn agentów Moskwy

Próba podburzenia związków zawodowych przeciw żołnierzom 2 Korpusu

LONDYN, 16.VII (R) — Warszawskim agentom Moskwy spędza sen z powiek 2 Korpus. Znamy wszystkie kolejne napaści skierowane pod adresem żołnierzy polskich, którzy okazali się nieczuli na zakłamaną propagandę lubelsko - moskiewską. Obecnie kiedy wiadomo już, że 2 Korpus przechodzi do W. Brytanii, gdzie wejdzie w skład Korpusu Przysposobienia, agenci komunistyczni próbuje na jeszcze jednym odcinku rozpętać akcję przeciwko żołnierzom polskim za granicą.

Na posiedzeniu federacji międzynarodowych związków zawodowych w Moskwie, niejaki p. Witaszewski, przedstawiciel warszawskich „gomółkowych" związków zawodowych złożył projekt rezolucji wzywającej robotników wszystkich krajów do walki z „faszystami Andersa". Rezolucja powtarzając znane oszczerstwa i fałsze o rzekomej akcji terrorystycznej żołnierzy 2 Korpusu w Polsce, dochodzi do wniosku, że „istnienie wojsk Andersa przestało być problemem wyłącznie polskim, lecz jest zagadnieniem międzynarodowym". W tych warunkach delegacja warszawska proponuje, aby wezwać związki zawodowe do użycia wszystkich swoich wpływów w celu jak najszybszego zdemobilizowania wojsk gen. Andersa, bez dalszego utrzymywania odrębnego charakteru i wojskowej dyscypliny oddziałów, by przeciwstawiły się infiltracji do ich krajów elementów andersowskich po zdemobilizowaniu Korpusu, by wszczęły akcję propagandową zakrojoną na szeroką skalę dla wykazania masom robotniczym związku pomiędzy rodzimą reakcją i faszyzmem andersowskich klik".

Wystąpienie p. Witaszewskiego jest nikczemne, ale nas nie wzrusza. Zdradza ono całą bezsiłę moskiewskich agentów; przebija zeń po prostu strach. Nie chcemy tutaj podkreślać, jak hańbiące jest denuncjowanie żołnierza polskiego i robienie zeń faszysty po to, by udaremnić mu otrzymanie pracy po demobilizacji na obczyźnie. Oczywiście, że agenci sowieccy, którzy zawsze żerowali na nędzy, mają w tym swoje wyrachowanie. Wystąpienia Witaszewskich i towarzyszy są jednak przede wszystkim aktem zemsty. Agitacja warszawska nie potrafiła skłonić mas żołnierskich do powrotu pod okupację. I ta właśnie przegrana dyktuje im teraz kampanię zmierzającą do zatrucia żołnierzom polskim życia na obczyźnie.



Sierż. M. S. — Nie bardzo rozumiemy, o co Panu chodzi. W podanym przez nas wykazie kolejności noszenia odznaczeń (Nr 157 z dn. 3.VII.46) jest wydrukowana nie „Odznaka Pamiątkowa Monte Cassino", lecz „Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino", który nie jest umieszczony „na szarym końcu", lecz w kolejności ustalonej rozkazami i rozporządzeniami naszych władz.

Panc. Jerzy R-ski. — Adres pocztowy strz. H. Rumińskiego jest następujący: Polish Forces CMF 551.

Gen. Anders na promocji w Szk. Podch. Kawalerii Panc.

Kwatera Prasowa.

W czasie swego pobytu wśród oddziałów Bazy, Dowódca 2 Korpusu gen. Wł. Anders wziął udział w uroczystej promocji w Szkole Podchorążych Kawalerii Pancernej w Gallipoli.

Na placu przygotowanym do mszy świętej przywitał Dowódcę Korpusu szwadron podchorążych kawalerii pancernej i delegaci włoskich szkół podchorążych. Po złożeniu raportu przez dowódcę szkoły, Dowódca Korpusu przeszedł przed frontem młodzieży kawaleryjskiej i przywitał się z oficerami polskimi i włoskimi.

Po mszy świętej nastąpiła uroczysta promocja, po czym na głównej ulicy miasta, wobec licznie zgromadzonej publiczności i wojska, odbyła się defilada nowopromowanych.

Po defiladzie wszyscy wzięli udział w śniadaniu, w czasie którego przemówił płk Zaorski, dowódca O. W. K. Panc. oraz przedstawiciel podchorążych.

Następnie Dowódca Korpusu w przemówieniu swoim nakreślił sytuację polityczną, w jakiej znalazł się naród polski wraz z wojskiem na obczyźnie i przypomniał zadania, które spadają na nas, jako na wyrazicieli nieskrępowanej woli narodu poza granicami Kraju. Akcentem wiary w przyszłość sprawy polskiej Dowódca Korpusu zakończył swoje przemówienie. Po śniadaniu gen. Anders, wraz z towarzyszącymi mu generałami i wyższymi oficerami polskimi, angielskimi i włoskimi, opuścił Gallipoli i udał się na lotnisko pod Bari, skąd odleciał samolotem do Ancony.

Wrażenia żołnierza 2 Korpusu

Moje pierwsze kroki w W. Brytanii

Londyn, w lipcu.

Wieś angielska wygląda jak olbrzymi park. Kępy zielonych, soczystych w swej zieleni drzew i łąki. Łąki, schludnie ogrodzone żywopłotami, przypominają trawniki. Tak samo wygląda wieś angielska na południu i północy — na zachodzie i wschodzie — wszędzie ta sama bujna zieleń i stadka poważnych, wyszorowanych krów dostojnie przeżuwających trawę.

Łąki i łąki. Poprzecinane gęstą siecią dobrze utrzymanych dróg. Drogi zawsze asfaltowane. Nawet najmniejsza ścieżynka, prowadząca do zagubionej w zieleni farmy, utrzymana jest doskonale — wóz sunie po niej bezszelestnie i szybko, bez wstrząsów i podskoków.

Ruch lewostronny. Trzeba dobrze się namęczyć, by przechodząc przez ulicę, czy przez szosę, spojrzeć naprzód w prawo, a potem dopiero w lewo. Dla człowieka z kontynentu zorientować się na skrzyżowaniu dróg, w którą stronę pojedzie ten lub inny wóz, wymaga całej kalkulacji. Pytam się kierowcy zgrabnie prowadzącego małego Bedforda z wyraźnym lekceważeniem przepisów o ograniczeniu szybkości: „Jak z tym jeżdżeniem lewą stroną; ciężko się nauczyć?" „Nie" odpowiada „jeżdżę już parę tygodni — teraz to by może trudno było znowu na prawą stronę się przyzwyczaić". „No dodamy gazu" mówi po chwili „tu już droga spokojna, jak z Civitanova do Maceraty". Porównanie o tyle trafne, że nagle z boku szosy pojawia się dobrze znany znak: biała tablica z czarnym „Ramieniem pancernym" i z napisem — „Main, Rear".

Wśród gęstych zarośli, pod rozłożystymi, starymi dębami pojawia się nagle grupa czarnych, małych baraków. Są to sławne „beczki śmiechu", w których mieszkają żołnierze 2 Pancernej Dyw. Warszawskiej. „Beczki" są doskonale zamaskowane. Niemieccy lotnicy mogli diabła zjeść, nim wypatrzyliby ukryte pod drzewami obozy.

Obozów tych — dawnych siedzib oddziałów RAF-u, wojska brytyjskiego i Amerykanów — jest mnóstwo na obszarze całej Anglii. Dosłownie co parę mil mały obóz obliczony na kilkaset ludzi. Urządzone są wszędzie podobnie i trzeba przyznać bardzo dobrze. Wszędzie instalacje wodociągowe, kanalizacja, światło elektryczne, w każnym prawie baraku instalacja radiowa. Dokoła baraków trawa — między barakami ścieżynki wylane cementem. Są baraki przeznaczone na kasyna i stołówki, na izby chorych, na kantyny i świetlice.

Same „beczki" nie są wcale złym misezkaniem. Sciany prawie zawsze podwójne — podłoga z linoleum — sprzęty, zwłaszcza łóż-

Święto 14 lipca we Francji

Przemówienie Churchilla w Metzu

PARYZ, 16.VII (Reuter) — W obecności premiera Bidault i wielu osobistości zagranicznych odbyła się 14 lipca w Paryżu na Placu Bastylii wielka parada wojskowa. Paradę przyjął Bidault, który stał w otoczeniu dowódców armii, marynarki i lotnictwa. Defiladę poprzedziła orkiestra wojskowa, za którą szkła konna gwardia republikańska, a następnie kawaleria algerska i marokańska. Z kolei maszerowali robotnicy przemysłu zbrojeniowego w niebieskich kombinezonach oraz jednostki pancerne i zmotoryzowane z 2 dywizją pancerną gen. Leclerc która pierwsza weszła do Paryża.

METZ, 16.VII (Reuter) Przemawiając z okazji święta narodowego Francji, Winston Churchill podkreślił długą walkę, jaką Francja prowadziła u boku W. Brytanii w duchu ścisłej przyjaźni dla oswobodzenia Europy. Churchill powiedział, że nigdy nie wątpił on w wielkość i historyczną rolę Francji, a dalej oświadczył, że bez pomocy Europy, Organizacja Narodów Zjednoczonych, której przewodzą Stany Zjednoczone, mogłaby nie móc wykonać swych zadań.

Wybuchy na świecie wywołują przeważnie iskry Europy. Europa powinna być zawsze na pierwszym miejscu w naszych myślach, a odrodzenie Europy nie może być bez silnej Francji. Młodzież francuska musi zrozumieć, że Francja winna być silna. My uczymy się wiele od Francuzów i Francuzi mogliby się wiele nauczyć od nas.

Korzystając z tego przywileju, iż jestem waszym starym przyjacielem, wzywam Francuzów do zjednoczenia i poprowadzenia Europy po drodze pokoju i wolności ku lepszym czasom. Ratując sami siebie, ratujecie Europę. Ratując Europę — ratujecie samych siebie.

Z Metzu Churchill udał się do Wielkiego Księstwa Luksemburskiego, gdzie był gościem Wielkiej Ks. Charlotty.

PARYZ, 16.VII (Reuter) — Gdy Churchill przybył do Metzu, witał go tam w imieniu rządu francuskiego min. Schumann.

W przemówieniu powitalnym powiedział on: „Nigdy świat nie zawdzięczał tyle jednemu człowiekowi".

WASZYNGTON, 16.VII (ANSA) Prez. Truman wygłosił orędzie radiowe, skierowane do prezydenta i narodu francuskiego z okazji obchodu pierwszej rocznicy zdobycia Bastylii w oswobodzonej Francji. Prez. Truman składa hołd cierpieniom i bohaterstwu narodu francuskiego i składa na ręce jego prezydenta najlepsze życzenia w dniu święta narodowego Francji.

Dorobek szkolnictwa polskiego w Palestynie

Kwatera Prasowa:

Szkoły Junackie i Młodszych Ochotniczek w Palestynie po początkowych trudnościach stały się dzisiaj jedną z najpoważniejszych pozycji w dziedzinie oświaty szkolnej wśród społeczeństwa polskiego na obczyźnie. Dzielą się one w chwili obecnej na szkoły powszechne, średnie ogólnokształcące, zawodowe niższe i średnie.

Liczbowo organizacja szkół przedstawia się następująco: — 2 szkoły powszechne (1 żeńska), 3 gimnazja (2 żeńskie), 2 licea humanistyczne (1 żeńskie), szkoły zawodowe: 3 mechaniczne niższe, 2 gimnazja mechaniczne, 2 gimnazja kupieckie (1 żeńskie), 1 liceum admin. - handlowe (żeńskie), 1 liceum drogowe, 1 liceum pedagogiczne (żeńskie), kurs gimn. dla żołnierzy i ochotniczek.

Według danych statystycznych, rozmieszczenie młodzieży w różnych typach szkół wygląda następująco: w gimnazjach i liceach ogólnokształcących 38 pct, w szkołach zawodowych — 62 pct. Ogółem przez Szkoły Junaków i Mł. Ochotn. przeszło na Śr. Wschodzie 1081 młodszych ochotniczek i 3969 junaków, czyli łącznie 5.050 młodzieży.

Z tego w ciągu ubiegłych lat szkolnych ubyło:

a) do wojsk lądowych — 1064, b) do lotnictwa — 865, c) do szkoły morskiej — 241, d) do PSK — 464, czyli razem 2634 junaków i mł. ochotnczek.

Do chwili obecnej poszczególne szkoły wydały mł. ochotniczkom, junakom oraz ochotniczkom i żołnierzom, odkomenderowanym na studia: 772 świadectwa ukończenia szkoły powszechnej, 961 „małych matur", 339 świadectw maturalnych, 273 świadectw czeladniczych, 19 świadectw ukończenia gimnazjum kupieckiego, 31 dyplomów nauczycieli szkół powszechnych, 359 świadectw ukończenia Szkoły Łączności.

W tych suchych zestawieniach liczbowych mieści się jednak olbrzymi wysiłek organizacyjny i dobra, rzetelna praca naszej młodzieży. Wyniki tej pracy mówią same za siebie.

SPRAWY CZYTELNIKÓW

Pchor. Olgierd Terlecki ma do odebrania w Administracji naszego Dziennika b. ważny list.

Zbigniew Przydryga prosi o podanie adresów przełożonych i kolegów z konspiracji.

Edward Fornalczyk proszony jest o nawiązanie łączności z Janem Jankiewiczem w sprawie odebrania listu z Polski.

Paweł Stuszyński posiada wiadomość dla Leonida Buturlina o jego rodzinie.

Na rozkaz z zewnątrz

Komuniści przeszkadzają w rokowaniach anglo-egipskich

KAIR, 16.VII (Reuter) — Przewodniczący brytyjskiej delegacji do rokowań z Egiptem lord Stansgate przeprowadził **trzecią kolejną rozmowę** po swoim powrocie do Kairu z prem. Sidky Pasza.

Opuszczając biuro premiera egipskiego, lord Stansgate oświadczył dziennikarzom, że **dobra wola i optymizm** towarzyszą rokowaniom o traktat.

KAIR, 16.VII (Reuter) — Rząd egipski zawiesił jeden dziennik oraz 6 tygodników za druk artykułów o tendencjach, które mogą stanowić **przeszkodę** w rokowaniach anglo-egipskiech.

ALEKSANDRIA, 16.VII (Reuter) Premier egipski Sidky Pasza oświadczył, że zdaniem jego, **komuniści egipscy otrzymali z zagranicy polecenie przeszkadzania w podpisaniu traktatu anglo - egipskiego** oraz urządzania demonstracji i wywoływania zamieszek. Wydaje mi się, że niektórzy komuniści greccy działają również w Egipcie.

Dotychczas aresztowano w Egipcie 100 osób oskarżonych o działalność komunistyczną, w tym wielu cudzoziemców. Zamknięto szereg dzienników oraz rozwiązano 11 organizacji komunistycznych.

* * *

ALEKSANDRIA, 16.VII (Reuter) Na posterunek policji w Aleksandrii rzucono trzy bomby, w wyniku czego 5 żołnierzy brytyjskich odniosło rany.

Sprawa naszych oszczędności w Wielkiej Brytanii

Jak donosi Biuro Oszcz. Żołn. (B.O.Z.), sprawy oszczędności żołnierzy po przybyciu do W. Brytanii będą się przedstawiały następująco:

Ci żołnierze, którzy dotychczas nie korzystali z akcji oszczędnościowej Biura Oszczędn. Żołnierzy i P.O.S.B. (Brytyjska Pocztowa Kasa Oszczędności), mogą otworzyć sobie indywidualne książeczki oszczędnościowe w każdym urzędzie pocztowym Wielkiej Brytanii.

Ci, którzy są uczestnikami akcji oszczędnościowej B.O.Z. i prosili o przelew swych oszczędności z kart oszczędnościowych do P.O.S.B. — P.S.S. na indywidualne książeczki oszczędnościowe, mogą zwrócić się do P.S.S. (Polskiej Sekcji Oszczędnościowej) tegoż Banku z prośbą o wydanie im zdeponowanych tam swych indywidualnych książeczek. Książeczka oszczędnościowa zawierać będzie tylko te sumy, o których przelew oszczędzający prosił.

Adres Post Office Savings Bank — P.S.S. — 10 Beaufort Gardens London — S. W. 3.

Uczestnicy akcji oszczędnościowej (posiadacze Kart Oszczędnościowych), prowadzonej przez B.O.Z., którzy chcą uruchomić swoje oszczędności natychmiast po przybyciu na teren Wielkiej Brytanii, wypełniają adresowane do P.S.S. specjalne druki tzw. „Aplication", z prośbą o wypłatę dowolnej sumy z tym, że nie mogą być wypłacone sumy, objęte wykazami B.O.Z., które jeszcze nie nadeszły do Londynu.

Oszczędzający, który otworzył sobie indywidualną książeczkę oszczędności, lub jeśli otrzyma ją z P.S.S. otwartą z przelewu, może dołączyć swoją kartę oszczędności i prosić o przelew oszczędności z karty oszczędnościowej na książeczkę oszczędności.

Oszczędzający, który nie posiada książeczki oszczędności POSB może zwrócić się do P.O.S.B. — P.S.S., załączając kartę oszczędności B.O.Z. i prosić o:

— wystawienie indywidualnej książeczki P.O.S.B.;

— przelew z karty oszczędn. B.O.Z. na książeczkę Oszczędn. P.O.S.B.

Aż do dalszych zarządzeń, poza Polską Sekcją Oszczędn. (P.S.S.) Post Office Savings Bank'u — żaden oddział gospodarczy, ani też żadna polska instytucja wojskowa na terenie W. Brytanii — nie jest uprawniona do dokonywania wypłat z kart oszczędn. B.O.Z.

Z indywidualnych książeczek oszczędn. P.O.S.B. wypłaca każdy urząd pocztowy na terenie W. Brytanii."

Przeciw racjonowaniu chleba

LONDYN, 16.VII (Reuter) — W Londynie miała miejsce wielka demonstracja przeciwko wprowadzeniu racjonowania chleba.

315 tys. osób podpisało petycję, skierowaną do króla, żądającą zniesienia racjonowania. Ulicami Londynu przemaszerował wielki pochód protestacyjny.

Amerykańska odpowiedź

Sowiety żądają dla Japonii tego czego nie chcą wprowadzić u siebie

TOKIO, 16.VII (Reuter) — W związku z żądaniami sowieckiego delegata Dierewianko w sprawie zmiany japońskiego ustawodawstwa pracy, amerykański zarząd wojskowy wydał deklarację, w której oskarża „pewne elementy o wykorzystywanie japońskiego ruchu pracowniczego dla prowokacji i terroryzmu. Celem tej akcji jest wzmocnienie skrajnej lewicy w Japonii. Zarzuty sowieckie — mówi deklaracja — są niezgodne z prawdą. Wydaje nam się, że Rosja żąda urzeczywistnienia w Japonii tego, czego sama nie chce wprowadzić u siebie. Od chwili okupacji alianckiej w Japonii powstały tam związki zawodowe, które liczą ogółem trzy miliony członków. Tak więc zarzuty, że Amerykanie nie dopuszczają do tworzenia związków zawodowych, są zupełnie bezpodstawne".

MOSKWA, 16.VII (Reuter) — Sowiecki dziennik „Trud" w artykule swojego korespondenta tokijskiego oskarża władze amerykańskie z gen. Mac Arthurem na czele o niedopuszczanie do organizacji japońskich związków zawodowych i kierowanie się w swej polityce chęcią podporządkowania Japonii amerykańskim i japońskim reakcjonistom.

ka, dość wygodne — wygodniejsze w każdym razie od łóżek polowych. W każdym baraku piecyk, nie ma więc obawy zimna. Na to, by utrzymać czystość, nie potrzeba wiele wysiłku. Jedna jest tylko słaba strona. W razie upałów, lub silnego słońca, „beczka" nagrzewa się i może być bardzo w niej gorąco. Może być — ale nie jest! Co do słońca, to pojawia się trzy razy na dzień i na pewno nie ma czasu nagrzać ścian baraku — w Anglii nie ma niebezpieczeństwa upałów.

Przynajmniej dla nas. Mamy w sobie widocznie tyle słonecznego nagrzania, przez lata pobytu na pustyni i we Włoszech, że angielskie lato nam nie imponuje.

W miasteczku, nie daleko obozu, Anglicy ocierają pot z czoła i narzekają na niesłychany upał. Rzeczywiście tego dnia deszcz padał tylko raz — a obecnie zbierające się ciemne chmury zapowiadają burzę. Anglicy pocą się i jedzą lody, na co z podziwem patrzy grupka „pancerniaków". Co to za naród — stwierdza jeden — ja żałuję, żem swetra nie włożył, a ci się lodami opychają".

Wszystkie obozy leżą nie daleko od miasteczek. Czasem 2 mile, czasem 5 lub 6. Nie trudno w każdej chwili dostać się do miasta. Po szosach, co kilkanaście minut z łoskotem walą olbrzymie, dwupiętrowe autobusy. Parę pensów bilet. A można i na autostop. Anglik podwiezie chętnie, jeśli ma miejsce — czasem chce mu się pogadać z żołnierzem, którego podwozi. To już gorzej!

Z językiem są kłopoty. Jeszcze jak nasz zna parę słów i wolno je powie, to Anglik zrozumie — gdy jednak mówi Anglik... Choćby się najmilej uśmiechał, nic z tego nie wychodzi. Czasem jednak przydaje się... język włoski. Opowiadał mi znajomy, że podszedł do niego w miasteczku policjant i bez długich wstępów zagadał po włosku. No właściwie nie po włosku, lecz oną „lingua aleata italiana" tak dobrze każdemu z nas znaną. Policjant ów był żandarmem brytyjskim w Rzymie. Wspominał sobie mile te czasy — twierdził, że nigdy mu się tak dobrze nie powodziło...

Należał do brygady przeznaczonej do walki z „Mercato nero"!

Nasi uczą się angielskiego. Po obozach są kursy — uczą instruktorzy, pomagają „zaawansowani" koledzy. Nauka zaczyna się nieodmiennie od studiowania pieniędzy, rozpoznawania rozmaitych gatunków „peniaków". A no, trzeba się nauczyć, że „pół korony" to 2 i pół szylinga, a „floren" to dwa szylingi; że „three half penny" to nie 3 i pół pensa, lecz trzy razy po pół pensa, czyli 1 i pół pensa.

Wielu szuka innej metody uczenia się. Wieczorami, z daleka widać pary po drogach i dróżkach. Na wysokości pasa widać krótki rękawek kwiecistej sukienki, lub rękaw koloru khaki „ATS'ki". — A no cóż — w Anglii kobiet jest znacznie więcej, niż mężczyzn. „Have you a girl — friend?" nieodmiennie pada pierwsze pytanie ze strony partnerki od tańca na zabawie. A zabaw dużo. Jeśli nie masz, to ja chętnie służę — powiada blond dziewczątko, które, rzecz ciekawa, sama płaci za siebie piwo, czy inną herbatę.

P. Z.

POSZUKIWANIA

Franciszek Stochla prosi znajomych z Równego Woł. o jakąkolwiek wiadomość o żonie Leonardzie zamieszkałej w Równem Woł. przy ul. Okopowej 5.

Olga. Bondar, Wildflecken Blok 01 p7 Bawaria, szuka jakichkolwiek wiadomości o synu Gmadiuszu Bondarze, ostatnio przebywającego w Krośnie Szkoła Podoffic. Lotnictwa dla małoletnich.

Osoby, którym znany jest los Wiesława Dobrowolskiego (pseud. Nałęcz) ur. 1925, który zaginął na Służewcu, Warszawa 1.8.44 — proszone są o skomunikowanie się z Jerzym Less.

Wszelkie wiadomości o osobach poszukiwanych prosimy kierować na adres:

CENTRALA POSZUKIWAŃ PCK POLISH FORCES CMF 707

Przy zgłaszaniu poszukiwań prosimy podawać dokładne dane personalne osób poszukiwanych i poszukujących.

Izba Reprezentantów zatwierdziła pożyczkę dla Wielkiej Brytanii

WASZYNGTON, 16.VII (Reuter) — Amerykańska **izba reprezentantów zatwierdziła** 219 głosami przeciwko 155 **pożyczkę dla Wielkiej Brytanii**.

Przed głosowaniem przemawiali speaker Rayburn oraz przedstawiciel komisji bankowej Welcott. Rayburn powiedział: „Jeśli my nie potrafimy doprowadzić do sojuszu z Wielką Brytanią, to obawiam się że zrobi to ktoś inny, a w takim wypadku pozostalibyśmy bez aliantów, od czego Boże chroń Amerykę.

Welcott powiedział: „Dzisiejszym głosowaniem zadecydujemy czy w przyszłości ma istnieć sojusz między amerykańską i brytyjską strefami wpływów, czy też ma powstać sojusz brytyjsko-sowiecki. Wy którzy zastanawiacie się, czy głosować za pożyczką, uczynilibyście lepiej obserwując bacznie to, co się dzieje w świecie, a zobaczylibyście, iż nie możemy narażać się na ryzyko, na które wystawiłoby nas nieudzielenie pożyczki".

LONDYN, 16.VII (R) — Wczoraj wieczorem prez. Truman podpisał w swojej urzędowej siedzibie uchwałę Kongresu o przyznanie W. Brytanii pożyczki w wysokości **3 miliardów 750 milionów dolarów.**

Podczas tego aktu obecni byli przedstawiciele brytyjskiej dyplomacji oraz amerykańskiego świata politycznego.

LONDYN, 16.VII (R) — Na wczorajszym posiedzeniu w Izbie Gmin kanclerz skarbu Dalton, omawiając pożyczkę amerykańską dla W. Brytanii, oświadczył m. in., że stanowi ona jedynie odskocznię, a nie wygodne łoże dla W. Brytanii. Pożyczka ta pozwoli narodowi brytyjskiemu na zaczerpnięcie oddechu celem nabrania nowych sił, potrzebnych dla wypełnienia zadań, spoczywających na nim.

Dalton podkreślił, że pożyczka ta pozwoli również na zwiększenie wwozu do W. Brytanii różnych artykułów, a przede wszystkim żywności. Pożyczka nie powinna jednakże w żadnej mierze powstrzymać brytyjskiego eksportu.

WASZYNGTON, 16.VII (Reuter) — Komentując zatwierdzenie przez Kongres pożyczki dla W. Brytanii, wiceminister dla spraw ekonomicznych Clayton oświadczył, że W. Brytania będzie teraz mogła współpracować ze Stanami Zjednoczonymi w planie handlu światowego.

Ambasador brytyjski w Waszyngtonie lord Inverchapel oświadczył: Porozumienie finansowe i pożyczka amerykańska umożliwi Imperium Brytyjskiemu zajęcie należnego mu stanowiska w handlu światowym. Dwa największe narody przemysłowe i handlowe świata brytyjski i amerykański są zdecydowane dołożyć wszelkich wysiłków, by zapewnić wszystkim mieszkańcom globu wyższy poziom życia.

Projekt scalenia Niemiec

— choćby bez strefy sowieckiej

LONDYN, 16.VII (Reuter) — B. brytyjski minister pracy Duncan Sandys, który powrócił ostatnio z Niemiec, pisze na łamach „Sunday Times", że w sowieckiej strefie okupacyjnej Niemiec wielu hitlerowców unika kary przez zapisanie się do partii komunistycznej.

Sandys uważa, że W. Brytania powinna organizować swą strefę Niemiec jako okręg autonomiczny, niezależnie od tego, co o tym myśli Rosja. Trzy strefy zachodnie powinny być scalone i powinna być stworzona centralna niemiecka rada doradcza. Stolicą zachodnich Niemiec mógłby być Frankfurt nad Menem.

Gdyby Rosja zdecydowała się, to jej strefa okupacyjna mogłaby z czasem wejść do przyszłych Niemiec federacyjnych.

Gen. Franco ma zamiar przeprowadzić rekonstrukcję rządu?

MADRYT, 16.VII (Reuter) — W kołach politycznych potwierdza się wiadomość, że gen. Franco od był dłuższą konferencję z ks. Sotomayor, przedstawicielem Don Jose.

Utrzymuje się, że **gen. Franco zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić rekonstrukcję swego rządu.** Niektórzy obserwatorzy polityczni są zdania, że gen. Franco ustąpi ze stanowiska premiera i zachowa dla siebie tylko godność szefa państwa.

Apel o zbiorowe zerwanie stosunków

NOWY JORK, 16.VII (Reuter) — Ustępujący przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Najera (Meksyk) wezwał członków rady do zbiorowego zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco.

— Sąd w Kopenhadze uznał majora Fleminga Muusa winnym przywłaszczenia sobie 25.000 funtów szt.

Z uwagi na zasługi mjr. Muusa w ruchu oporu oraz ze względu na to, że wymieniona suma została już zwrócona, został on skazany jedynie na 2 lata więzienia.

Nowa rumuńska ordynacja wyborcza uwzględnia częściowo postulaty opozycji

BUKARESZT, 16.VII (Reuter) — Król Michał podpisał nową ordynację wyborczą, która mówi m. in.:

Władza prawodawcza wykonywana jest wspólnie przez króla i izbę deputowanych. Obywatele rumuńscy obu płci, którzy ukończyli 21 rok życia, mają prawo głosowania. Parlament posiada jedną izbę, wybieraną na cztery lata. Deputowanych będzie 405 tj. jeden na 40 tys. mieszkańców. Rewizja konstytucji winna być dokonana zgodnie z procedurą z roku 1923.

Nie mogą kandydować do parlamentu przestępcy wojenni, czynni działacze za czasów reżimu Antonescu, ci, którzy ochotniczo walczyli z narodami zjednoczonymi, członkowie Zelaznej Gwardii, działacze faszystowskiej partii Goga-Cuza, byli faszystowscy przywódcy Transylwanii, byli członkowie towarzystw rumuńsko-niemieckich i węgiersko-niemieckich oraz wszyscy ci, którzy podlegali czystce.

Nowe prawo wyborcze zostało podpisane przez króla Michała w formie poważnie zmienionej, a to na skutek opuszczenia posiedzenia gabinetu przez członków opozycji, którzy zaprotestowali przeciwko pierwotnie proponowanej formie ordynacji wyborczej. Król przyjął na oddzielnych audiencjach przywódcę partii chłopskiej Maniu i przywódcę liberałów Bratianu. Następnie król odbył konferencję z Grozą i Patraszanu.

Ordynacja wyborcza, proponowana pierwotnie przez rząd Grozy proponowała umieszczenie urn wyborczych w fabrykach, zakładach przemysłowych i koszarach. Opozycja sprzeciwiła się temu, jak również sprzeciwiła się terminowi 6 dni, wyznaczonemu pierwotnie jako czas na zgłaszanie reklamacji.

Po konferencjach króla z przedstawicielami rządu i partii opozycyjnych, kwestionowane punkty ordynacji wyborczej uległy zmianie.

Przeznaczenie kredytów dla Francji

WASZYNGTON, 16.VII (Reuter) — Po podpisaniu amerykańskiego kredytu dla Francji w wysokości 650 milionów dolarów, dyrektor „Export Import Banku" William Martin oświadczył, że 470 milionów dolarów z tego kredytu przeznaczone jest na zakup maszyn amerykańskich, 100 milionów dolarów na zakup różnych produktów przemysłowych, a 50 milionów dolarów na zakup węgla i benzyny.

Winę ponoszą także Hindusi

LONDYN, 16.VII (Reuter) — Radio Nowe Delhi ogłasza artykuł Gandhi'ego, który stwierdza, że jeśli konstytuancie hinduskiej nie uda się osiągnąć jej zamierzeń, to nie należy winy przypisywać wyłącznie machinacjom brytyjskim, lecz także winę ponoszą sami Hindusi.

TO i OWO

RÓW ZAWINIŁ

82-letni Mr. Elwin nie widział od 60 lat swej kuzynki, Patsy, Irlandki. Powiedziała ona wtedy, że wszyscy Anglicy są niedołęgami. Tak to oburzyło prawego Londyniaka, Mr. Elwina, że już noga jego więcej nie postała w majątku Patsy, pod Dublinem.

Ale obecnie, wobec V-Dayu, Mr. Elwin zapomniał o bolesnej obeldze i pojechał do Patsy. Przywitał się z nią jakby nigdy nic i rzekł:

— Tak się cieszę, że tak się złożyło, iż jestem Anglikiem. Pokazaliśmy świata naszą sprawność...

— Uaaa, uaaa! odparła ugodowo Patsy.

Po lunchu Mr. Elwin poszedł się przejść po parku. Wrócił zabłocony po szyje. Objaśnił:

— Odnalazłem ten rów, przez który za młodu ilekroć byłem u ciebie, zawsze zręcznie skakałem. Rozpędziłem się więc teraz przepisowo i — hops — wpadłem w sam środek, w błoto. Czemuś mnie nie uprzedziła, że poszerzyłaś rów.

Patsy skrzywiła się pogardliwie i warknęła:

— Wcale nie rozkopywano rowu. Jest taki sam jak był. To tylko ty, jak wszyscy Anglicy, jesteś niedołęga...

Mr. Elwin włożył kapelusz i bez słowa pożegnania z Patsy, nie oczyściwszy się nawet, wyjechał z powrotem do Londynu.

POCIESZAJĄCE

Wiadomość z gazety:

„Labędź, który połknął zegarek należący do artysty malarza, który malował na łódce na jeziorze Grasmere, jest pod czujną obserwacją policji".

ISTOTNY POWÓD

Podczas wzruszającego kazania wszyscy w kościele szlochali jak bobry. Tylko jeden gentleman siedział nie poruszony.

— Dlaczego pan nie płacze? zapytał zgorszony pastor.

— Bo ja jestem z innej parafii! wyjaśnił godnie gentleman.

K. Z.

Z ostatniej chwili

BRUKSELA, 16.VII (Reuter) — Churchill był witany entuzjastycznie w Luksemburgu. Ludność przerwała kordony, a grupa zapaleńców rzuciła się pod samochód, by zmusić Churchilla do zatrzymania się, chociaż na chwilę.

Na dworcu Churchilla witali książę małżonek Feliks i książę, następca tronu Jan.

CANBERRA, 16.VII (Reuter) — Do Izby Gmin wpłynął projekt rządowy, który przewiduje, że wydobycie uranu oraz zbliżonych doń metali przeprowadza rząd australijski, który będzie właścicielem wszystkich złóż.

LONDYN, 16.VII (R) — W środę opuszcza Palestynę delegacja komitetu arabskiego, złożona z 5 osób, w tym jednego Araba, wyznania rzymsko-katolickiego.

Delegacja ta udaje się do Watykanu i starać się będzie o audiencję u Papieża. Celem jej jest uzyskanie poparcie świata katolickiego da arabskiego punktu widzenia, zwalczającego żądania Zydów.

JEROZOLIMA, 16.VII (Reuter) — W związku z aresztowaniem w Egipcie bogatego Zyda włoskiego, oskarżonego o działalność komunistyczną, tajne radio żydowskie twierdzi, iż pewne koła wznawiają obecnie hitlerowskie hasła i mówią znowu o współpracy bolszewizmu z żydowską plutokracją.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

BAGDAD, 16.VII (Reuter) — W Kirkuku miały miejsce zamieszki oraz walki między policją a strajkującymi robotnikami naftowymi. 5 osób poniosło śmierć, a 14 odniosło rany.

WASZYNGTON, 16.VII (Reuter) — Admirał Blandy ogłosił, że dziennikarze i obserwatorzy w czasie drugiego eksperymentu z bombą atomową 25 lipca będą dopuszczeni o 16 km bliżej od miejsca eksperymentu, niż w czasie doświadczeń poprzednich.

LONDYN, 16.VII (Reuter) — „Daily Mail" w swej korespondencji z Rzymu donosi, że b. kanclerz austriacki Kurt von Schuschnigg zgodził się współpracować z alianckim zarządem wojskowym.

LONDYN, 16.VII (R) — Gen. Morgan, szef UNRRA na Europę, oświadczył, że pośród wysiedleńców, znajdujących się pod opieką UNRRA, 62 proc. jest zdolnych do pracy zarobkowej.

W AUSTRII

Sowiety nie wypełniły swego zobowiązania

LONDYN, 16.VII (Reuter) — Radio nowojorskie donosi, że dowódca wojsk amerykańskich w Austrii gen. Marc Clark w swoim miesięcznym sprawozdaniu stwierdza, iż władze sowieckie nie wypełniły swego zobowiązania i nie dostarczyły strefie amerykańskiej przyrzeczonej ilości benzyny.

Nie na brytyjskie zalecenie

Wydalanie Włochów z Abisynii

KAIR, 16.VII (Reuter) — Szef administracji brytyjskiej w Asmarze zaprzeczył doniesieniom, jakoby wydalanie Włochów z Abisynii i konfiskowanie tam majątków włoskich następowało na zalecenie brytyjskie. Przeciwnie, poseł brytyjski w Addis Abbebie Harold Farquher protestował przeciw wysiedleniom Włochów z Abisynii do Erytrei.

OFIARY

Z okazji zakończenia nauki w Szkole Powszechnej Służby Zaopatrzenia i Transportu 2 Korpusu — Komendant Szkoły złożył na ręce D-cy Oddz. Transp. kwotę 5000 lir jako dar uczniów szkoły dla biednych dzieci polskich w Italii.

Kwota powyższa została wpłacona do kasy Oficera Gospodarczego D. O. T.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR